

ENY OGŁOSZEN: Na I stronie wiersz nonparelony mk. 60 — na III stronie mk. 50 — na IV stronie mk. 35 — Nadesłane, za wiersz garmontowy, mk. 75 — Drobne ogłoszenie po mk. 10 — za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 100. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100% (drożej).

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieszczą się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Łódź, Sienkiewicza 6, Telefon 73.

Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84.

Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi z odnośnieniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

**Znajdujące się w Warszawie:**  
Pompy parowe i ręczne,  
Kuznie polowe,  
Prasy do dachówek,  
Windy parowe i ręczne,  
Wagi dziesiętne, Taczki,  
Łódź żelazna,  
Jeszcze artyleryjskie,  
Części wozów i bryczek,  
Buty gumowe,  
Worki, skóra i szmaty,

będą sprzedawane w drodze przetargu w Warszawie w Oddziale Likwidacji Demobilu Wojskowego, ul. Królewska 23.

Szczegóły patrz „DEMObIL” zeszyt 8-my.

Termin składania ofert 3 listopada 1921 r.

## PRZETARG USTNY

83 SAMOCHODÓW

znajdujących się w Poznaniu i ogłoszonych do sprzedaży konkursowej K. 11 w biuletynie

„DEMObIL” zeszyt 4-ty

odbędzie się w Poznaniu 25 października r. b.

Bliższych informacji co do miejsca, godziny i warunków licytacji udziela Ekspozytura Oddziału Likwidacji Demobilu Wojskowego w Poznaniu, gmach D. O. G.

## Przetargi ustne

1) na znajdujące się w Krakowie 57 samochodów

2) na znajdujący się w Tarnowie materiał taborowy

ogłoszone w biuletynie

„DEMObIL” zeszyt 4-ty

jako sprzedaż konkursowa K. 10 i K. 12.

odbędą się w Krakowie

1) dn. 25 października i 2) dn. 26 października r. b.

Bliższych informacji co do miejsca, godziny i warunków licytacji udziela Ekspozytura Oddziału Likwidacji Demobilu Wojskowego w Krakowie, Stradom 14, gmach D. O. G.

Powrócił

Doktor K. TROPPAUER

Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka lek., badania mikroskop.

Przyjmuje od 10 — 12 r. i od 5—7 w. Panie od 4—5 w.

SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego 5 parter, II wejście z Targowej

Dr. H. Grodziński

b. lekarz szpitala chorób wenerycznych i skórnych

Choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe

Przyjmuje od 11—1 i od 6—8.

Panie od 5—6 po poł.

Sosnowiec, Kowalska 2, m. 7 (II piętro)

Od 18-go do 24-go października.  
**„WAMPIR”**  
Oryginalny dramat amerykański w 5-ciu częściach z Cyklu „Białych niewolnic” z piękną „JÓZEFINĄ COLLINÉ” w roli głównej.

Dziś i dni następne  
Dla młodzieży dozwolone  
**Napoleon**  
i M-c Sans-Gene  
Bohaterka epopei historycznej w 6 dużych częściach, obraz ten osnuty jest na tle francuskiej rewolucji i zaliczony w poczet pierwszorzędných szlagierów.

Od wtorku 18-go do 24 października włącznie.  
Wielki serjowy obraz amerykański  
**„Tajemniczy Dzems”**  
czyli przygody T-wa Indyjskiego Fakira: Rzec dzieje się w dzielnicy Chińskiej w Nowym Jorku  
1-sza serja p. t. **Płonące Miasto**

Od środy 19-go do niedzieli 23 października 1921 r. włącznie  
Wielki film mistyczny „Tajemniczy Dzems” w 7-miu serjach  
osnuty na tle przygód słynnego fakira ind. Tagora Gopała.  
1 SERJA  
**Płonące miasto**  
dramat w 6 cz. (podług mistycznej powieści „Nirwana”).

## CHMURY.

Sosnowiec, 20 października.

Przeżyliśmy okres trzyletniej burzy. Ileż to gromów musiało nasze odrodzone państwo wytrzymać. Były gromy ukraińskie, bolszewickie, czeskie, były i niemieckie i litewskie. Tyle burz to razem, to znów pojedynczo biło o polską ziemię.

Ale przeszły burze, a choć niebo jest jeszcze chmurami pokryte, to jednak widocznie wchodzi my w okres cichego życia.

Polsce potrzeba przede wszystkim pokojowej, spokojnej pracy. To rozumie obywatel, który nie zatracił pokojowego charakteru przodków, który do walk

orężnych czuje wstręt nieprzejeźdny i który tylko w wyjątkowych razach, z musu jedynie powierza załatwienie swych słusznych pretensji orężowi.

Przecież nasi przodkowie życiem swoim często kroć dowiedli, że Polska w okresach pracy pokojowej umiała wykazać całą wartość głębokiego zrozumienia przez nią dobroczynnego działania pług.

Kazimierz za swą pokojową politykę zostaje Wielkim: ostatnich Jagiellonów wielki naród za cichą gospodarczą pracą i okres po pierwszym rozbiórce jest okresem tryumfu na

niwie ekonomicznego odrodzenia ojczyzny.

Dzisiaj cały nasz naród tęskni do chwili, kiedy znów pług polski będzie niósł po świecie sławę imienia polskiego.

Przecież gdy najcięższy kamień obrazy w naszych stosunkach zewnętrznych został już z miejsca ruszony, gdy wkroczone na drogę rozwiązania węzła gordyjskiego, którym był Śląsk Górny, mamy niepłonną nadzieję, że i targ o Wilno, i niepokoje we wschodniej Galicji i nieporozumienia z Czechami wreszcie się ułożą i na horyzoncie zewnętrznych stosunków Polski zaświeci pogodne słońce, a wraz z nim zapanie i pogodne, ufne w przyszłość życie wielkiego narodu.

Czas już, czas najwyższy uspokoić skołataną burzami głowę... k.

## Kronika polityczna.

(Z pism i dzienników wczorajszych).

— Dzienniki amerykańskie podają, że marszałkiem sejmiku narodowego związku polskiego wybrany został p. Abczyński z Pittsburga; wybór ten oznacza zwycięstwo przeciwników dotychczasowego marszałka, p. Smulskiego.

— Reichstag zwołany został na czwartek. Wiadomości, jakie tu nadeszły, stwierdzają, że izba francuska zwołana została na wtorek.

— „Chicago Tribune” do nosi, że oczekiwana jest większość trzech głosów na korzyść ratyfikacji niemiecko-amerykańskiego traktatu pokoju.

— Zmarł senator amerykański, Knox.

— Holandia przyjęła zaproszenie na konferencję waszyngtońską.

— Wczoraj przyszło w Belfaście ponownie do poważnych rozruchów, przyczym wojsko musiało zrobić użytek z broni. Zbito i ranoło wiele osób. Niepokoje są wynikiem przewlekłego toku rokowań irlandzko-angielskich.

— Kanclerz Wirth ustąpił; ustąpienie jego pociągnie prawdopodobnie dymisję całego gabinetu.

— Donoszą o nowych ruchach powstańczych na Kubanie i Ukrainie.



# Sprawy G. Śląska.

## Granica podziału.

Paryż, 19 października.

Granica polsko niemiecka na Górnym Śląsku, wytknięta przez radę ligi narodów, a którą rada ambasadorów poda prawdopodobnie dziś do wiadomości rządu w Berlinie i Warszawie — jest dla nas korzystniejsza, niż głosiły wersje podawane przez dzienniki.

Granica biegnie Odrą aż do Raciborza, później wzdłuż drogi żelaznej, która pozostaje przy Niemcach; w ten sposób północno zachodni kąt powiatu rybnickiego dostaje się Niemcom. Powiaty: pszczyński, katowicki, Królewskiej Huty przechodzą w całości do Polski. Z powiatu zabrzańskiego granica oddziela dwie trzecie do Polski wraz z miejscowościami Makoszowy, Kończyce i Pawłowem. Bytom miasto i ćwierć powiatu bytomskiego oddano Niemcom; jednak Orzechów, Łagiewniki i Hohenzollerngrube przynależą Polsce.

Dalej Polska otrzymuje także dwie trzecie powiatu tarnogórskiego i trzy czwarte powiatu lublinieckiego. Granica przechodzi przez Małapanię do Zawadzki, później skręca ku północy.

Polska otrzymuje 83 proc. produkcji węglowej, 59 proc. koksu, 65 proc. żelaza, 70 proc. stali i 100 proc. cynku.

## Ludność polska terenów, przyznanych Polsce.

Warszawa, 19 października.

Z Górnego Śląska przybył tu jeden ze znanych działaczy polskich, który oświadczył, że wiadomość o decyzji rady ligi narodów wywołała wśród ludności ogromne wrażenie. O ile ludność na obszarach, przyznanych Polsce, szaleje wprost z radości, o tyle w okęgach, pozostawionych Niemcom, zwłaszcza w powiecie zabrzańskim panuje wśród ludności polskiej rozpacz.

Niemcy stali się naraz bardzo grzeczni i uczą się pospiesznie po polsku.

Zapytany o nastrój ludności polskiej odparł ów działacz, że ludność zastosuje się do decy-

zji genewskiej, jeżeli to będzie życzeniem rządu polskiego.

Niemcy trzymają się w rezerwie, lecz pewne sfery zwłaszcza kupieckie i przemysłowe witają przyłączenie do Polski naogół przychylnie, gdyż widzą w tym możliwość zrobienia dobrych interesów. Co do ewentualnych zaburzeń i wystąpień niemieckich, ludność polska ufa francuzom, a także i swoim własnym siłom. Już obecnie zarządzono nieustanną ochronę fabryk i kopalni.

## Bytom i Huta Królewska przyznane Polsce.

Bytom, 19 października.

Kancelarz Wirth, w rozmowie z przedstawicielem „Chicago Tribune” oświadczył, że Królewska Huta oraz Bytom

według jego osobistych informacji mają być przyznane Polsce. Wiadomość tę potwierdził redaktor naczelny „Oberschl. Kurier”.

## L. George odmówił audjencji robotnikom niemieckim.

Rotterdam, 19 października.

„Rotterdam. Cour” donosi z Londynu: Przedstawiciele niemieckich organizacji robotniczych, którzy z Genewy udali się do Londynu, aby wpłynąć na Anglię w celu przeprowadzenia rewizji uchwał genewskich, opuścili Londyn, ponieważ Lloyd George odmówił im udzielenia audjencji, uzasadniając odmowę tym, że nie może już nic zmienić na korzyść Niemiec. Również angielskie partie robotnicze, do których przedstawiciele Niemiec zwrócili się o pomoc, odmówiły prośbie, tłumacząc się tym, iż nie mieszają się do spraw politycznych.

## Jak wygląda głód w Rosji?

Sosnowiec, 20 października.

Specjalny korespondent moskiewskiej „Prawdy” Siergiejew, objeżdżający objęte głodem tereny, tak opisuje wrażenia z republiki tatarskiej.

Wchodzimy do saki (chałupa). Mały czworokątny dół podzielony jest cienką zrobioną z gliny ścianą na dwie części. W pierwszej — ognisko z wielkim kotłem, w drugiej na drewnianej podłodze leży umierający. Przy naszym wejściu nieco się poruszył.

— Sielam alejkium! — powiedział jeden z nas.

— Ja...aaa...uuu... — dał się słyszeć w odpowiedzi niewyraźny jęk. Leżący zsunął z siebie powolnymi ruchami kożuch (kołdrę) i odkrył straszliwie spuchniętą twarz.

— Ja...aaa...uuu... — znowu zajączał on.

— Aj, aj, aj! — dał się słyszeć zdławiony krzyk kobiety. Za przegródką poruszała się kupa łachmanów.

— Zona jego — objaśnił jeden z moich współtowarzyszy. — Obydwoje leżą, on tu, ona

za przegródką, ażeby nie widzieć jeden drugiego, kto pierwszy będzie konał. Obydwoje przecie konają.

— Aj, aj, aj, przeraźliwie wykrzykiwała kobieta. Leżący Tatar uniósł spuchniętą rękę i wyciągnął ją do nas, coś odmierzając na końcach dwóch zdrtwiałych palców. I coś powiedział, z wysiłkiem, z ciężką chrypką, jak tonący z zalanem już gardłem.

Nasz przewodnik spojrzał na umierającego i potracając przecząco głową, odwrócił się.

— Chleba proszę. Ot choćby taki kawałek, jak pół palca. Ostatni raz przed śmiercią.

Umierający trzymał przez kilka sekund rękę. Potem ona opadła, i on z wysiłkiem naciągnął na twarz kożuch, ażeby nic więcej nie widzieć ani słyszeć.

Obok w saki konała cała rodzina: ojciec, matka i córka. Ogromny, cały spuchnięty, jak rozkładający się trup, tatar leżał w poprzek pokoju ze złożonymi rękoma na szkaradnie

wzdętym brzuchu. W rogu pod koszmą leżała jego żona cicho, pokornie z wytreszczonymi, nie widzącymi obłąkanymi, oczami. Gładka od spuchlizny twarz tatara wyglądała zupełnie po dziecinemu, jak gdyby do ogromnej spuchniętej dziecięcej twarzy przyklejono czarne wasy i bródkę. Niespodziewanie leżący zaczął mówić:

— Umieram. Głodową śmiercią umieram. Jak pies. Tak, ot i umieram. Ot tak.

Dziewczynka ocknęła się, z przestrachem spojrzała na mówiącego i ledwie dojrzanym ruchem podsunęła bliżej do

siebie skurczone ręce i nogi. Widać było, iż niezwykle i straszne są tu nawet proste słowa, od których odzwyczajono się w milczącym oczekiwaniu śmierci. A kobieta nawet nie poruszyła się — i trudno było określić, żyje czy już umarła.

— Kysmet — powiedział ktoś obok mnie.

— Los — przetłumaczył tłumacz.

Wszędzie w każdym domu leżą umierający, cisi, pokorni, milczący. Straszna wieś podobna jest do cmentarza.

(Polpr.).

## Nasze sprawy.

### Ulica.

Sosnowiec, 20 października.

Czyś spojrzał kiedy bacznie na ulicę? Czyś widział jej duszę?

Blżej jej się przypatrz. Zatrzymaj się chwilę koło hotelu warszawskiego, zajdź przed dworzec kolejowy, potem na rampę u wylotu ulicy Modrzejskiej, idź wieczorem pod teatr, przejdź się koło kina, a wreszcie obserwuj życie na targowisku.

Zwróć uwagę na całą gromadę może bezdomnych chłopców ulicznych. Blade, wynędzniałe, obdarte. Sprzedają gazety, handlują papierosami, czatują na podróżnych, by im odnieść walizy z pociągów.

Młódz ta uliczna — zda ci się — to przyszli obywatele Polski. Będą z nich ludzie. Przypomina ci się Ameryka, gdzie to czyszciciele butów, czy roznosiciele gazet byli później prezydentami Stanów Zjednoczonych.

Niestety! Bliższa obserwacja raczej rozedrze ci serce. Chłopcy uliczni, na setki ich można liczyć w Sosnowcu, dzieci małe i wyrostki.

Wnikam w życie tych dzieci ulicy, przystanę i pytam czasem: dlaczego nie idziesz do szkoły? Odpowiedzi prawie zawsze te same: „Ojciec mi zginął na wojnie, matka biedna niema mi za co uczyć”. To znów: „Ojciec stary, nie mamy pieniędzy na książki”.

Inny mówi: „Nas dużo w domu, to muszę sam o sobie myśleć”. Wszędzie bieda zamyka dzieciom drogę do szkoły.

Pewnego dnia w dzień słoneczny wychodzę poza miasto.

Na piasku, pod drzewami, w dołach siedzą gromadki chłopców. To moi znajomi z ulicy! Może oni, przyszli obywatele Polski, radzą, jakby tu założyć sklep, oparty na udziałach dzieci ulicy. Marzenie. Oni sobie grają w karty „Prędkiego”. Setki przelatują z czapki do czapki.

Dzień roboczy; w warsztatach brak terminatorów, a tu oto młoda ulica terminuje i przygotowuje się do kryminału i bolszewizmu.

Dziś zarobkują częstokroć obchodzeniem ustaw, ćwiczą się, jakby obejść prawo i zdobyć łatwy grosz, by go niekiedy natychmiast przelumpować.

Tak zejdą młode lata lekko na ulicy. Życie z dnia na dzień, lektura kinowa, a później... Rabunki, sztylety, rewolwery, rozbijanie kas, więzienie...

Spółczeństwo będzie łamało ręce, że ma tylu zbrodniarzy, kto temu winien? Ono samo.

Inteligencja ocknąć się musi z apatii, jeżeli się chce w dzisiejszych czasach utrzymać na powierzchni. Musi się zorganizować, zakasać rękawy, przystąpić do gorączkowej pracy na niwie społecznej i... nad u-

## Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

173

— Ty? w jaki sposób? — Nie towarzysząc jej do Garene de Colombes przy odnoseniu tej sukni balowej.

— No... no... coż się więc stało? — pytał Owidjusz najnaturalniej.

— Ach! to cały dramat, mój drogi, dramat, jaki przedstawiłby można w teatrze Ambigu... Łucja omal, że nie została zamordowana...

— Wielkie nieba!... ach! biedna dziewczyna! — zawołał ze wzruszeniem — omal nie zamordowana!

— Otrzymała uderzenie nożem w piersi — mówiła dalej Amanda — cios chybił, dzięki fiszbinom gorsetu.

XVIII.

— Szczęśliwy traf ocalał ją w rzeczy samej — mówił Owidjusz. — Zabójca został schwytany?

— Nie...

— Ha! ha! ha! — zaśmiał się głośno — wiesz, że prefektowi Sekwany i jego agentom.

— To nie dowód — odrzekła Amanda — schwytany może być może.

— Tak sądzisz?

— Tak... i wierzę w to niezachwianie. Zrazu policzono tę zbrodnię na karb zarogatkowych włóczęgów...

— A teraz?

— Urzędnicy policji innego są przekonania!

Owidjusz zadrżał.

— Czy podobna? — zawołał żywo — jakże więc sądzają?

— Twierdzą, iż nie kradzież była powodem napaści?

— Coż więc innego?

— Zemsta... nienawiść...

— Eh! brednie... Na czymże opierają to przypuszczenie?

— Odnaleziono wskazówki...

— Wskazówki? — powtórzył z trwogą Soliveau.

— Tak.

— Jakże?

— Znalezli rękę noża,

który się złamał na stali gorsetu napadniętej, odczytano adres fabrykanta na tej rękojeści i odkryto, iż noż został kupionym w wigilję popelnionej zbrodni wieczorem, przez jakiegoś mężczyznę w średnim wieku, w eleganckim ubraniu, nader przyzwoitej powierzchowności.

Owidjusz zbladł nagle.

— Przez jakiegoś pana o si-

więżących włosach, mogącego mieć lat pięćdziesiąt... — mówiła Amanda dalej. — Ale coż tobie? — pytała — pobladłeś... drży twoja ręka... byłbyś słabym?

— Nie... nie... nic mi nie jest, upewniam, zdrow jestem — mówił Owidjusz, siłą woli hamując wzruszenie. Twoje to opowiadanie tak mną wstrząsnęło do głębi. Przypuszczając zatem, że ów pan, tak znakomicie wyglądający z pozoru, chciał zabić tę dziewczynę?

— Mają to przekonanie.

— Lecz w jakim celu miałby to uczynić?

— Nie wiadomo... wkrótce jednakże wyjaśni się wszystko. Wyobraź sobie — mówiła dalej Amanda — że ów potwór kupił noż w sklepie w tym samym domu, gdzie Łucja mieszka i to wówczas, gdy ja poszła do niej, a tyś na mnie oczekiwał w powozie...

— Szczególny zaprawdę zbieg okoliczności...

— Mogłeś widzieć tego człowieka z powozu, w którym siedziałś...

— Bardzo być może, iż go widziałem, ponieważ czekając na ciebie, miałem zwrócić wzrok w stronę sklepu nożownika — odparł z bezczelnością Soliveau — nie zwróciw-

szy nań wszakże uwagi, nie pamiętam jak wyglądał.

W czasie powyższej rozmowy Amanda zauważyła, iż jej wielbiciel brzmienie głosu miał dziwnie zmienione i drżał z lekka, patrzyła nań przeto ciekawie, nie mogła jednak badać go więcej, ponieważ wchodzili oboje do restauracji.

Zasiadłszy przy stole w oddzielnym gabinecie, po zupie podanej, Owidjusz rozpoczął nanowem rozmowę z punktu, na którym została przerwana.

— A zatem... — rzekł — poszukują owego jegomości...

— Tak.

— Zkąd jednak, pytam, człowiek, nie należący widocznie do klasy złoczyńców, miałby napadać na tę dziewczynę?

— Powtarzam ci, iż uczynił to przez zemstę lub nienawiść...

— Panna Łucja więc znać go powinna.

— Utrzymuje ona, iż nie wie, kto by to mógł być... Lecz to świętoszka, która wybornie umie udawać, a pewien szczegół przypomina mi właśnie, że ktoś ją szukał i bardzo pragnął odnaleźć.

— Jakież to szczegól? powiedz mi, moja turkawko...

— Posłaniec pytał się o nią w naszej pracowni...

Owidjusz uczył, iż dreszcz przebiega mu po ciele.

— Ha! ha! posłaniec... — powtórzył, śmiechem pokrywając zmieszanie.

— Tak... człowiek w ubiorze posłańca, ze znaczkiem na czapce, miał list, który chciał jej oddać. Nie znalazłszy jej, zapytywał o adres.

— Rzecz jasna, chciał ściśle spełnić dane sobie polecenie, lecz to niczego nie dowodzi...

— Przeciwnie, to wskazuje, że ktoś zajmował się tą głupią papugą i że ona kogoś znała, pomimo wszelkich zaprzeczeń ze swej strony.

— Masz słuszność... nader logiczna uwaga. Lecz jedźże, proszę... Rozmawiasz, a talerz nietknięty przed tobą stoi.

— Sądziałam, że to opowiadanie nieco cię zainteresuje — odrzekła Amanda, badawczo mu w oczy spoglądając.

Owidjusz nie spuścił wzroku, wytrzymał owo spojrzenie.

(c. d. n.).





lica. Niema chwili do stracenia.

W takim mieście, jak Sosnowiec, winna powstać instytucja, która by zaopiekowała się młodą ulicą. Powinien powstać dom pracy dla młodoletnich. Dom taki winien być internatem, aby chłopców wyrwać z chorego środowiska, powinien być szkołą, aby umoralnić i wykształcić, i wreszcie domem pracy, gdzieby te dzieci mogły się nauczyć rzemiosła lub handlu. Dziś marnieją setki rąk młodoletnich, tak potrzebnych dla kraju.

Niedaleko od nas są Niemcy. Czy tam widział kto takie obrazki, jak u nas w większych miastach? Czy widział kto młóców-włóczęgów ulicznych, młóców-karcarzy? Zdaje mi się, że nie.

Święciliśmy dzień Konopnickiej, poetki suteryn, nizin i niedoli ludu. Piękne są deklamacje, śpiewy. Piękniejszy byłby czyn społeczeństwa, gdyby, jeżeli już nie w każdym mieście, to przynajmniej u nas w Sosnowcu powstał dom imienia Konopnickiej, który dałby dzieciom ulicy możliwość pracy i nauki.

M.

## Kronika.

### Kalendarzyk.

20

czwartek

Dziś Felicjana.

Jutro Urszuli.

Wsch. słońca 6 m 8

Zach. 5 m 26

### Już się zaczyna!...

Sosnowiec, 20 października.

Gdy marka nasza, dzięki lotrowskim machinacjom giełdjarzy pokątnych i wielu „pryzwoitych” banków spadać zaczęła z zawrotną szybkością, wszyscy handlujący, jakby na komendę, popodnosili ceny wszystkich towarów i artykułów o 100 — 200 procentów. Nie pozostali w tyle szewcy, krawcy i inni rzemieślnicy, a o babach, handlujących nabiałem niema co nawet wspominać, bo te zawsze najlepiej są świadome kursu marki.

Ale oto, jak się okazuje obniżony sztuczkami fajdackimi kurs marki utrzymać się nie mógł i dziś marka polska, za którą przed 2 tygodniami nie chcieli dać 2 fenigów, wzrosła w cenie do 5 fenigów, czyli że kurs jej w stosunku do marki niemieckiej podniósł się 2 i pół raza.

Wraz z tą zmianą kursu zmienia się sytuacja o tyle, że nikt nie myśli już płacić za ubranie męskie 60—70 tys. mk., za kamasze 12 — 15 tys., gdyż to wszystko można dostać zagranicą o połowę taniej.

Ludność G. Śląska, przybywająca do nas, twierdzi, że nawet „szpeku” już się nie opłaca u nas kupować, gdyż u nich taniej, a o zbożu, cukrze, alkoholu niema co mówić.

Jesteśmy więc w przededniu małego krachu, który wraz ze wzrostem kursu marki zamieni się w katastrofę, jeżeli pp. handlujący i rzemieślnicy nie zechcą dostosować cen do rzeczywistej wartości naszej tak przez nich pomiatanej marki.

(s.)

**Podwyższenie taryfy towarowej.** W związku z okólnikiem ministra kolei żelaznych zostaje z dniem 1 listopada br. podwyższona na całym obszarze państwa polskiego taryfa towarowa. Podwyżka określa

się w sposób następujący: Normalna taryfa za 100 kg. na przestrzeni 10 klm. zostaje podwyższona dla towarów I-szej klasy (np. manufaktura itp.) z 10 mk. na 40 mk.; II-giej klasy (np. mięso, nabiał w ilościach drobniejszych niż cało-wagonowych) z 8 mk. na 30 mk.; III-ciej klasy (np. nasiona, ziarna, wyroby fajansowe w ładunkach mniejszych niż wagonowych) z 6 mk. na 18 mk.; IV-tej klasy (np. budulec cement, cegła itp.) z 4 mk. na 10 mk.; V-tej klasy (np. węgiel, ziemniaki itp.) z 3 mk. na 6 mk.

**Zebranie.** W piątek dnia 21 października o godz. 6 wieczorem w lokalu własnym w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego Nr. 16 odbędzie się zwykłe zebranie członków narodowego zjednoczenia ludowego.

**Odezwa.** Narodowe zjednoczenie ludowe w Sosnowcu wydało dwie odezwy w sprawie obecnej sytuacji politycznej. Odezwy te rozesłano do wszystkich miejscowości Zagłębia.

**Paskarstwo.** Kmiotkowie w powiecie będzińskim za korzec ziemniaków żądają 4 tys. mk., a za korzec żyta 14 tys. mk. Jest to paskarstwo, które rząd stanowczo winien ukroić!

**Wykrycie kradzieży.** Przed dwoma tygodniami na stacji w Zawierciu popełniona została kradzież dwu bel papieru kajetowego wartości 220 tys. mk., będącego własnością fabryki Moesa w Pilicy. Policja śledcza w Zawierciu kradzież tę wykryła. Część papieru odebrano, paserowi rzeźnikowi Ignacemu S. Rzeźnik ten, papier kajetowy używał do owijania kiełbas i mięsa.

**Napad na pociąg.** Pomiędzy stacjami Nierada—Zawiercie w ubiegłym tygodniu w nocy napadło kilku opryszków na pociąg towarowy. Wskoczywszy na pociąg złodzieje zerwali kilka plomb i zaczęli wyrzucać na tor worki z mąką. Służba pociągowa opryszków odpędziła. Wyrzucone dwa worki mąki zabrano i przewieziono do stacji w Zawierciu.

**Wypadek.** Rowerzysta Feliks G. najechał na ul. 3 maja w Zawierciu na przechodzącą 6-letnią dziewczynkę Henrykę Adamik i okaleczył jej głowę. Sporządzono protokół i sprawę skierowano do sądu pokoju.

**Gra w karty.** Na błoniach zawierckich nieletni chłopcy w wieku lat 14 — 16 uprawiają hazardową grę w karty. Siedmiu nieletnich karcarzy policja rozpędziła. Talję kart skonfiskowano.

**Ciesz się Dąbrowo!** Jak się dowiadujemy, miejski wydział aprowizacyjny w Dąbrowie, na skutek starań kierownika tegoż. p. L. Piotrowskiego ma otrzymać większą ilość cukru, nabytego z wolnej ręki. Pożądany i cenny ten artykuł ma nadejść już w przyszłym miesiącu i cena jego będzie nie wiele wyższa od ceny kontygentowej.

**Osobiste.** Dowiadujemy się iż inżynier miejski i szef wydziału techniczno-budowlanego przy magistracie dąbrowskim p. Edmund Dąbski opuszcza z dniem 1 listopada zajmowane stanowisko i przechodzi na posadę prywatną.

**Fatalna gospodarka.** Ciągłe mamy dowody, że czynnik miarodajny nie mogą pozbyć się fatalnych naleciałości i nawyknień, stosowanych przez byłych zaborców, a przynoszących krajowi nieobliczalne szkody i demoralizujące społeczeństwo.

Obecnie np. donoszą nam, że po zniesieniu monopolu solnego nie przywrócono wolnego handlu tym artykułem, lecz oddano go w monopol osobom prywatnym.

Na Zagłębie monopol taki otrzymał p. Karczewski, były kierownik P. U. Z. A. P. P. w Sosnowcu.

Zamiast więc popierania miejskich wydziałów aprowizacyjnych, kooperatyw, lub tym podobnych zreszeń, które robiły o to duże starania, rząd oddaje koncesje w ręce prywatne, co, jak wiemy, jest bajecznym terenem do spekulacji i nadużyć.

Przypuszczamy, iż magistrat miasta Zagłębia, na których barkach ciężą aprowidowanie ludności i chronienie jej od wyzysku, zajmą się sprawą powyższą i przedsięwzją odpowiednie kroki celem zniesienia tego zarządzenia.

**Zgon kapłana.** W Dąbrowie zmarł s. p. ksiądz Wincenty Biechoński, przeżywszy lat 76.

Sędziwy kapłan był długoletnim proboszczem parafii Szreniawa, ostatnio zaś, jako emeryt, przebywał u brata swego w Dąbrowie.

**Dusiciiele.** Donoszą nam z Dąbrowy, iż rzeźnicy tamtejsi, pomimo cenników i kar, uprawiają w dalszym ciągu pasek i za mięso wieprzowe żądają mk. 220, a za słoninę mk. 400.

Podobno jeden z radnych ma wnieść projekt, aby na rynku postawić szubienicę, na której wieszanoby za ręce lub nogi na godzinę każdego z tych dusicieli.

**Kradzieże.** Wczoraj pomiędzy stacjami Będzin—Sosnowiec pasażerowi Michałowi Smiga skradziono w pociągu portfel z 12.550 mk.

Na stacji Nowy Będzin podczas wsiadania do pociągu pasażerowi Józefowi Świątkowi skradziono portfel z 12 tys. marek.

Władysławowi Zielińskiemu, zamiesz. przy ul. Robotniczej Nr. 43 w Sosnowcu skradziono 6 tys. mk., które miał ukryte w koszyku.

Na stacji Sosnowiec Rad. z wagonu skradziono 3 worki żyta. Podczas śledztwa kradzież wykryto, żyto odebrano. Dwóch robotników, którzy dopuścili się kradzieży i dwóch paserów aresztowano.

W sklepie Henocha Szajera przy ul. Kościelnej Nr. 8 skradziono w nocy 2 worki mąki i jeden worek kaszy wartości 30 tys. mk.

W kantorze fabryki p. f. „Dzwignia” w Sosnowcu przy ul. Swobodnej Nr. 3 skradziono w nocy dwie maszyny do pisania wartości 500 tys. mk.

**Z sądów.** W ub. poniedziałek sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał następujące sprawy:

— Juliana Jagusiaka, Ignacego Ducha, Jana Piekarskiego i Józefa Piekarskiego z Koziągłów oskarżonych o to, że w nocy na 9 września 1920 r. po wspólnym porozumieniu się usiłovali przemycić zagranicę do Prus krowę, buhaja i jałowkę. Zostali skazani: Jagusiak i Duch na 6 miesięcy więzienia i na 50 tys. mk. grzywny każdy, z zamianą na 3 miesiące więzienia, oprócz tego po 5400 mk. opłat sądowych i po 500 mk. kosztów sądowych. Piekarscy zostali od kary zwolnieni.

— Stefana Berezy, Antoniego Lisa, Antoniego Rupali, Józefa Strzelca, Stefana Bujaka i Jana Grzanki z Sosnowca, oskarżonych o przemykanie do Prus 203 funt. słoniny. Z powodu niestawienia się świadków sprawę odroczone.

— Piotra Jurczyńskiego, Walerjana Gruszczyńskiego, Piotra Wieczorka, Romana Nowaka i Karola Rejdycha z Czeladzi, oskarżonych o usiłowanie przemykania zagranicę mięsa wieprzowego wartości 19500 mk. w styczniu r. b. Sprawę odroczone z powodu niestawienia się świadków.

— Juliana Mirka, lat 18 i Jana Łukaszeńskiego lat 25, woźnych poczty w Dąbrowie, oskarżonych o to, że w końcu 1920 r. przywłaszczyli sobie wspólnie 10 dolarów i 3 listy czekami banków amerykańskich na imię Koblewskiej z Dąbrowy i listu poleconego z 5 dolarami Juljanny Pierunek z Dąbrowy. Z powodu niestawienia się świadków sprawę odroczone.

— Marjanny Nowakowej lat 26 i Anny Pajackowej, lat 25 z Nierady oskarżonych o ukrywanie rzeczy skradzionych przez nieżyjącego obecnie Jana Nowaka w Nieradzie, w mieszkaniu Jana Kwietnia w nocy na 21 lutego 1920 r.

Podczas tej kradzieży Kwietniowi skradziono oprócz garderoby 10 rb. w złocie, kilkanaście rb. srebrnych i kilkanaście monet srebrnych austriackich i niemieckich na ogólną sumę 175 tys. mk. oraz biżuterię złotą. Nowakowa i Pajackowa zostały skazane po 3 miesiące więzienia. Kara ta na zasadzie amnestji została im darowana. Oprócz powyższej kary zostały skazane po 120 mk. opłat sądowych.

## Z kraju.

**Z sądu.** W miejsce ustępującego sędziego Mikołaja Kona, który przechodzi do adwokatury, wybrany został przez kolegium sędziów sądu okręgowego w Piotrkowie p. Lermontow, b. sędzia za czasów rosyjskich, a następnie rejent w Sosnowcu.

**W Krakowie** niewykryci dotychczas sprawcy w nocy z dnia 16 na 17 b. m. zdarli gołda państwowe z konsulatu czeskiego.

**Aresztowany** był sekretarz związków zawodowych P.

## Policjant zamordowany w pociągu.

Wstrząsający wypadek zdarzył się dnia 14 bm. w pociągu osobowym, jadącym z Krakowa do Lwowa. Na przestrzeni pomiędzy Jarosławiem a Łańcutem jeden z podróżnych został okradziony. Co do osoby sprawcy nie było najmniejszej wątpliwości, gdyż poznali go świadkowie i współtowarzysze podróży okradzonego. To też gdy pociąg stanął w Łańcutcie, okradziony wysiadł i zawiadomił o kradzieży pełniącego na dworcu służbę posterunkowego policji Jakóba Babiarza.

Gdy policjant w towarzystwie okradzonego podszedł w po-

P. S. w Krakowie, Paszta, stał na czele komitetu komunistycznego miasta Krakowa. W związku z jego aresztowaniem policja aresztowała byłego słuchacza uniwersytetu warszawskiego Z. Modzelewskiego, Władysława Ulmana ze Lwowa i telegrafistkę kolejową, Annę Magównę.

**Lwów uroczyste** uczcił pamięć poetki niedoli ludowej, Marii Konopnickiej. Po nabożeństwie żałobnym udał się pochód do grobu poetki, gdzie po przemówieniach odśpiewano „Rotę”. Manifestacja zakończyła się akademją w ratuszu.

## Strajk w Wielkopolsce trwa w dalszym ciągu.

**Napady na dwory. — Rabunki. — Rozgoryczenie sfer ziemiańskich. — Płaca roczna fernali 400 tys. mk. — Ultimatum podniesienia płac od 300 do 400 proc.**

Poznań, 19 października.

Strajk rolny w Wielkopolsce trwa w dalszym ciągu. W majątku Przyjemna Góra strajkujący w brutalny sposób rozpędzili udających się do pracy włodarzy. W Górcie zagrożono napadem, a w sąsiednich majątkach zrabowano dwór i budynki.

W sferach ziemiańskich panuje wielkie rozgoryczenie w stosunku do władz administracyjnych, które nie reagują w dość energiczny sposób na wybryki strajkujących. Rozgoryczenie jest tymbardziej uzasadnione, że w wielu miejscowościach zbiory okopowe nie pokrywają kosztów produkcji, 50 proc. zbiorów jest poważnie zagrożonych, z powodu suszy, a w wielu miejscach nie wykopano jeszcze kartofli, ani buraków.

Dodać należy, że wynagrodzenie roczne fernali, po przeliczeniu datków w naturze, wynosi przeszło 400 tys. marek.

Sekretarz zawod. zw. klasowych, Kiebasiewicz, postawił ultimatum podniesienia płacy od 300 do 400 proc., a związku nie doczekawszy się odpowiedzi, rozesłały agitatorów z rozkazem rozpoczęcia strajku.

ciagu do bandyty i chciał go aresztować, rabuś wyjął nagle z kieszeni rewolwer i strzelił Babiarzowi prosto w głowę, kładąc go na miejscu trupa.

W zamieszaniu bandyta wymknął się z tłumy i zbiegł wśród mgły w krzakach, otaczających plant kolejowy.

Mimo natychmiastowego zaalarmowania okolicznych posterunków policji oraz urzędu śledczego okręgowej komendy policji we Lwowie na ślad mordercy nie natrafiono. Przybyły na miejsce organa śledcze z Przemysła i Rzeszowa z psem policyjnym.

ni są zbyt narażeni na ataki innych kobiet.

Na drugie pytanie, „z którego zawodu rekrutują się najsympatyczniejsi mężowie?”, najdokładniejszą odpowiedzi wypadły od żon lekarzy, a najmniej pomyślniejsze od żon — profesorów. Te odpowiedzi ściśle zależą, zdaje się od sytuacji ekonomicznej. W Ameryce bowiem profesor jest też gorzej płatny od stróża nocnego, zato każdy lekarz ma zapewnione duże dochody, nigdy więc nie jest skazany na niesympatyczną odpowiedź: „Duszek, nie mam pieniędzy”!

## Różne wieści.

**Za kogo najlepiej wychodzi za mąż?** Pewne pismo amerykańskie rozpisało ankietę między mężatkami na temat: „Stosunek szczęścia domowego do zawodu męża”. Otóż okazało się, że panie uważają za najszczęśliwszą dla pożytku domowego zawód marynarza i komiwojażera, a najmniej skarżą się żony aktorów i duchownych. Zapewne dlatego, że majątkowie i „rejzenderzy” bawiąc stale poza domem, są wygodni, a aktorzy i duchow-



# TELEGRAMY.

## Znowu zwłoka.

Genewa, 19 października.

(Tel. wł.)

Donoszą tu z Paryża, iż rada ambasadorów, dziś 19 b. m. wysłuchała sprawozdania prawnika angielskiego i odczytała pewzięcie decyzji w sprawie G. Słeska do piątku.

Francja stoi na stanowisku, że linja graniczna powinna być natychmiast ogłoszona, a postanowienia ekonomiczne mogą być odłożone na później.

Komisja w Opolu przysłała depeszę do rządu francuskiego, wypowiadając się za natychmiastowym ogłoszeniem granicy

## Echa mordu Frąckiewiczza.

Moskwa, 19 października.

(Przez telef.)

Z Moskwy donoszą, że zabójca Frąckiewiczza Makaruk odwołał swoje pierwotne zeznania i twierdzi, że żadnych współników nie miał i że sam jest jedynym mordercą, wobec czego sprawa nabiera zabarwienia tajemniczego.

## Podwyżka taryfy towarowej.

Warszawa, 19 października

(Przez telefon.)

W ministerjum kolei z udziałem innych ministrów odbyła się narada, na której postanowiono podwyższyć taryfy towarowe o 200 proc.

## Otwarcie parlamentu francuskiego.

Paryż, 19 października.

(Tel. własny.)

Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu wystąpiono z całym szeregiem interpelacji w sprawie polityczno-zagranicznej zarzucając Briandowi w stosunku do Niemiec i Anglii zbyt ustepliwość Briand odparł, że jego polityka pokojowa jest wykonywana na zasadzie traktatu wersalskiego i jeśli kto inny poprowadzi politykę inaczej, on gotów ustąpić.

## Naczelnik państwa w Radomsku.

Warszawa, 19 październ.

(Przez telef.)

Naczelnik państwa przybył do Radomska na manewry wojsk a także celem rozstrzygnięcia wielu spraw, dotyczących reorganizacji armji i powzięcia decyzji, których wymaga obecna sytuacja. W Radomsku bawi 16 generałów, a między innymi Szeptycki, Latini, Osinski, Skierski, Galica.

## Gielda urzędowa.

Warszawa, 19 października.

(Przez telef.)

Wczoraj na gieldzie urzędowej warszawskiej notowano: dolary 4 600, funty szterl. 17.200, marki niem. 27 franki 343.

Gdańsk, 19 października.

(Tel. własny.)

Marka polska 4 625, dolar 172 funty 680.



### DOKTOR

## LUDWIK POZNAŃSKI

Choroby uszu, gardła, nosa i płuc.

Powrócił z wojska i wznowił przyjęcia.

Sosnowiec,

Ul. Małachowskiego 9 (parter).

Przyjmuje od 11—1 i 5—7.

Niedziele i święta od 12—1.

### LECZNICA

#### chorób kobiecych

## D-ra I. Eysymonta

SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego Nr. 11

przyjęcia chorych 10-12 5-7.

## Makę żytnią i pszenną

sprzedaje ze składów w Sosnowcu i

— Będzinie —

Bank Przemysłowców Oddział

w SOSNOWCU, ul. Dęblińska Nr. 7.

## Dr. Marcelli Rosen

Będzin, ul. Sączewskiego Nr. 25

(dawniej 8.)

Choroby wewnętrzne i weneryczne.

Preparaty 606 i 914.

Badanie krwi.

Przyjmuje od 2—6 ppoł.

### Dr. med.

## T. MELODYSTA

choroby wewnętrzne,

specjalność: choroby płuc

SOSNOWIEC, Dęblińska 7.

przyjmuje od 9-10 i od 4-6

### Doktor

## WASYLI KEKAŁO

(b. Lekarz wenerycznego szpitala w Będzinie)

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Badania krwi.

Przyjmuje codziennie 12—2 pp.

5—7 w

święta 10—1 p.pół

BĘDZIN, ul. KOŁĄTAJA 33.

### DOKTOR

## Marja Dzierżanowska

Dąbrowa Górnicza

róg ul. Królowej Jadwigi

i Sławkowskiej.

CHOROBY KOBIECE

ordynuje od 8 do 9 rano

i od 3 do 7 po południu

## Dr. Józef Hałacz

dyrektor powiatowego szpitala wenerycznego

przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od

godz. 3—7

godz. popoł. (oprócz świąt.

Będzin, Nowy Rynek № 3.

### OKULISTA

#### D-r medycyny

## L. CWIBAK

BĘDZIN, ulica Sączewska Nr. 4

I piętro, tuż obok Starostwa.

Ordynuje w chorobach ocznych

od 12—2 przed połud. i od 5

—7 po poł. W niedziele i święta

od 10—12 przed połud.

## KONKURS.

URZĄD GMINY ŁAGISZA, p. BĘDZIŃSKIEGO,

poszukuje od zaraz **pracownika fachowego**

do zaprowadzenia nowych ksiąg ludności stałej.

Warunki przystępne — zależne od umowy.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje się do dnia 1 listopada r. b.

### DOM KOMISOWO-HANDLOWY

## Stanisław Winiarski i S-ka

Sosnowiec, ul. Kołłątaja 3, I p

Posiada na składzie:

Smółę do smarowania dachów prima, oraz smółę do celów technicznych, gwoździe fornierskie, klej stolarski, kredę szlamowaną, papę, szufle do węgla, rydło ze stylami i bez stylów, polskie okucia do drzwi i okien, taczki oraz kwas solny.

## POSZUKUJEMY MIESZKANIA

dla urzędnika

**= 2, 3 lub 4 pokoje. =**

ST. GRABIANOWSKI i S-ka, Sosnowiec, ul. 3 Maja Nr. 12.

## Precz z drożyzną! BACZNOŚĆ!

Przyniesie stare filcowe kapelusze do przeprasowania póki czas.

przekonacie się, że to nie legenda, tylko rzeczywistość

FRANCUSKA PRACOWNIA KAPELUSZY

## H. Gittler i S-ka w Sosnowcu

ul. Warszawska 16 róg Modrzejowskiej (sklep front.)

przyjmuje do przeprasowania i farbowania kapelusze filcowe męskie, damskie, dziecięce i pluszowe, oraz robotę ręczną i wszelką robotę wchodzącą w zakres kuśnierstwa, również wydaje gustownie i starannie wszelką robotę. Posiadam wielki wybór form na sezon zimowy i wszelkie dodatki do kapeluszy. Prowadzę pracownię pod własnym kierownictwem jako długoletni fachowiec.

Geny konkurencyjne o 20 proc. taniej niż gdzieindziej.

— Dla modystek i czapników specjalny rabat.

FILJA w Będzinie, ulica Kołłątaja 18, magazyn mód.

## Maszynistka stenografistka

biegła w polskim i o ile możliwości w niemieckim języku potrzebna zaraz na wysoką pensję

S. GRABIANOWSKI i S-ka. SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 12.

## Baczność! Długoletnia fabryka kapeluszy znanej firmy „M. Bergman” Baczność!

przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 15 w Sosnowcu, która przeprasowuje i farbuje damskie, męskie i dziecięce kapelusze.

Zawisdamiam wszystkim w Zagłębiu, którzy się reklamują, że otrzymają 50.000 mk. jeżeli wykażą, że wyrabiają kapelusze na maszynach tak zw. „lustrer” i maszynie do prasowania, jakie ja posiadam, które wyrabiają Welur t. j. pół plusz. Ostrzegam Sz. Klientelę, iż niektórzy z reklamujących się „fachowców” byli u mnie na praktyce, której nawet nie ukończyli i dlatego też, ostrzegam, aby nie pozwolono się oszukiwać i psuć towaru, lecz udać się wprost do firmy

**M. Bergman** w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 15

— w podwórzu. —

### Płyty uszczelniające oryginalne

## „KLINGERIT”

od 1 do 5 m/m grube sprzedaje ze składu konsygnacyjnego po cenach fabrycznych.

DOM TECHNICZNO HANDLOWY

Maruszewski i Pędzich, Inż. Sosnowiec, ul. 3-go Maja 24.

## KOŃCÓWKI KABLOWE

dla 4, 6, 10, 16, 25, 35, 50, 70, 95, 120 i 150 mm. kw. na składzie

Fabryka Aparatów Elektrycznych

Inżynierowie K. SZPOTAŃSKI, S. CISZEWSKI i S-ka,

WARSZAWA - PRAGA, ul. Kałuszyńska nr. 4. Tel. 90—43.

Gmach własny.

### Poszukuje się

## wykwalifikowanego stolarza - modelarza

do Fabryki Odlewów Stalowych i Żelaznych

J. CHRZANOWSKI, Inżynier i S-ka w Sosnowcu.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

Prześlica Stefan zgubił paszport wydany przez gminę Palecznicę pow. Miechowski oraz kartę wojskową i pułku artylerji zenitowej. 2-3

Kurs haftu i robót ręcznych „Alina” również potrzebna paniąka zdolna. Sosnowiec, Małachowskiego 2 a 2-2

Opara Józef zgubił paszport z gminy Bobrowniki kartę demobilizacji wydaną przez Komendę Uzupełnień 17 pp. w Rzeszowie. 1-1

Sprzedają różne meble, oraz stoły biurowe ul. Sienkiewicza 7. Borensztejn. 1-1

Odpowiedni szofer poszukuje posady. Wiadomość „Iskra” Sosnowiec. 1-2

Bronisław Kulawik, zgubił dowód osobisty wydany przez urząd gminy Grodziec. 1-1

Łukasikowi Franciszkowi skradł kartę powołania wydaną w PKU Będzin, oraz mk. 2 000. 1-1

Do sprzedania orkiestrum systemu Prim oraz bilard piramitkowy Czeładź „Kasyno”. 1-3

Maryn Rachla Różanna zgubiła paszport niemiecki wydany w Sosnowcu. 1-3

Gramofon z 60 płytami do sprzedania Sosnowiec, Wiejska 28 stróż „Iskra”. 1-1

Sprzedam pompę do studni z całym urządzeniem oraz patefon z płytami Wiadomość „Iskra” Sosnowiec. 1-3

Zareba Feliks zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU, w Będzinie. 1-1

Piotr Tomczyk z Brudzewa zgubił paszport wydany przez gminę Mierzęcice. 1-3

Maszyna do szycia do sprzedania. Czeładź ul. Bytomska Nr. 2. 1-1

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią w Warszawie, ładne, słoneczne, w dobrym punkcie, zamienię na mieszkanie w Sosnowcu. Wiadomość w firmie „Maruszewski i Pędzich, inż.” ul. Trzeciego Maja Nr. 24. 1-2

Sprzedam sklep z mieszkaniem i urządzeniem, Sielec, ul. Sielecka 10. 1-1

Józefowi Ratajowi skradziono papiery wojskowe wydane w PKU Będzin. 1-1

Poszukuję nauczyciela stenografji. Oferty do „Iskry” w Sosnowcu pod R. l. 1-1

Szkoła kroju i szycia udziela lekcji kroju angielskiego. Zapisy od godz. 12—3 pp. Ul. Wawel Nr. 10. Sielec. 1-1

Sklep dobrze prosperujący oraz motor o sile 6 koni w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Informacji udziela kartor „Iskry” Dąbrowa. 1-2

15-go X z Huty Szklanej w Będzinie zginęły dwa 3 miesięczne wieprzki Łaskawego znalazce uprasza się o danię wiadomości za wynagrodzeniem 1-1

Skorek Michał zgubił książkę odczytania wojskowego, wydaną przez PKU Będzin. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa. 1-1

Stolarczyk Antoni zgubił kupony chlebowe wydane przez kop. „Mortimer” Zwrócić „Iskra” Dąbrowa. 1-1

Sowa Józef zgubił paszport wydany przez burmistrza m. Działoszyce pow. Pińczowskiego. 1-3

Potrzebna inteligentna nauczycielka dla udzielania początków 6 cjo letniemu chłopcykowi. Dąbrowa ul. Sławkowska Nr. 9. Wyganowska. 1-2

Udzielam korepetycji francuskiego, niemieckiego, angielskiego języka oraz matematyki. Oferty: Dąbrowa, „Iskra” dla D. K. T. 1-1

Tomczyk Jan zgubił dowód odczytania wojskowego, wydany przez PKU Będzin i paszport polski, wydany przez gminę Łosień powiatu Będzińskiego, Zwrócić „Iskra” Dąbrowa. 1-1

Stały pracownik kolejowy VIII-ej kategorii samotny poszukuje pokoju pojedynczego lub też przy rodzinie. Oferty do „Iskry” Sosnowiec pod „samotny”. 1-1

Mosiek Söldyn zgubił kartę powołania wydaną przez PKU, w Będzinie. 1-1

Zyrandol Louis XV brązowy pozłacany w ogniu o 24-ch świecach elektrycznych jest do sprzedania. Wiadomości bliższych udzieli inż. Warchoł. Będzin. 1-1

Skowroński Józef zgubił legitymację wojskową wydaną przez Magistrat m. Sosnowca. 1-1

Do sprzedania łóżko z materacem prawie nowe i dwa krzesła. Wiadomość Sielec dom Koniecznego obok kościoła w Starym Sielcu u Gaika. 1-1

Sklep spożywczy do sprzedania z towarami i urządzeniem. Wiadomość w „Iskry” w Sosnowcu. 1-2

Jan Kozłowski (rocznik 1903) Zawiercie, zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Będzin. Takowa jest nieważna. 1-1